

Bez Jacka

Ręka

a C G D a C G D
a a a a a a a a
a C G D

Podczas gdy ciało w mękach żebraczego postu, a G
Kurczyło się jak ochłap wyschłego moczaru. E a
Ręka ma w samowolnym obłędzie rozrostu C G
Wszerz i wzwyż potworniała od żądz bezmiaru. E

Wypaczona od skwarów i pusta jak dzieża, C G
Miażdżąc stawów hamulce rosła mi i rosła, E a
Czując radość zawczasu ciosanego wiosła, C G
Co już samym zapłodku śni morskie bezbrzeża. E

Ręko, nadmierna Ręko, a G
w pięść modlitewną się złóż, E a
Męko, nadmierna Męko, zmalej C G
i skurcz się i znuż. E a C G D

Sen ucieka jej w nocy, ptak płoszy się we dnie. a G
Pierś dziewczęca nie uśnie w jej chwytniej ustroni. E a
Przechodzień na jej widok wzdraga się i blednie, C G
Bo nie starczy jałmużny dla tak wielkiej dłoni. E

Ręko, nadmierna Ręko...

a C G D a C G D

Przekroczyła mych kości zgłodniałe granice, a G
Przerosła moją duszę sumienie i łoże, E a
I boję się, że skoro ukryje w niej lice, C G
Nigdy ich już w zaświaty nie wyłonię, Boże. E

A kiedy się przeżegnam przesadny znak krzyża C G
Opętany wariactwem zbytniego ogromu, E a
Źdźbłem zaledwie się dąży do mego pobliża, C G
A resztą pierzcha w światy nie znane nikomu E

Ręko, nadmierna Ręko...